Cena 10 hal.

Nr. 216. Kraków. Czwartek 10 Września 1914. Rok XXII.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie: o godzinie 6 rano, o 2 w południe i 6 wieczór.

WYDANIE POŁUDNIOWE.

In novum Pappam
BENEDICTUM XV.
ODE.

Have, o, Summe Pontifex,
Oriens Tu solatium,
Templi viventis artifex,
Pater tantarum gentium.
  Specta flexuram genuum
  Qua obsequenter coleris
  Thronum escendens arduum
  Vir divi alti muneris.
Urbis orbisque Domine,
Papas et Rex permaxime,
Vivas favente numine, —
Labris precantur animae.
  Crucis trisceptrum elewa
  Super laudantem numerum,
  Haec quoque benedic aeva,
  Augur faustorum siderum.

Casimirus Lubecki scripsit.



ODA
na cześć nowego Papieża
BENEDYKTA XV.

Witaj, Najwyższy Kapłanie,
Przybądź, pociecho wschodząca,
Wnijdź na Kościoła władanie,
Ojcze narodów tysiąca.
  Spojrzyj na świata ogromy:
  Ku czci Twej gną się kolana,
  Gdyś wstąpił na tron swój stromy,
  Zastępco Chrystusa Pana.
Powszechny, święty Zwierzchniku,
Ojcze i Królu nad inne,
Żyj śród łask Bożych bez liku, —
Modlą się dusze powinne.
  Krzyża trójberło wznieś w górę
  Ponad chwalące Cię rzesze,
  Rozpromień czasy ponure,
  Zwiastuj ku szczęsnej pociesze.

Kazimierz Lubecki.

Groźby Mikołaja.

Donieśliśmy onegdaj o odezwie wielkiego księcia Mikołaja przeciw polskim organizacyom wojskowym. — Obecnie możemy za „Gońcem Wielkopolskim“ z dnia 8 września (wyjątkowo ten numer doszedł do Krakowa) przytoczyć dosłownie owo barbarzyńskie „obwieszczenie zwierzchniego Wodza Naczelnego“. Brzmi ono:

„W obrębie naszych działań wojennych przeciw Austryakom stwierdzono udział galicyjsko-polskich organizacyj sokolich, przyczem wyjaśniło się, że u ż y w a j ą o n e k u l r o z r y w a j ą c y c h. (Jest to świadomy fałsz. Przyp. Red.).

Jeśli zwracałem się do polskiej ludności zakordonowej ze słowami miłości braterskiej armii rosyjskiej, to byłem przekonany co do lojalności stosunków wzajemnych. **Ani na chwilę nie dopuszczam, żeby ludność polska mogła liczyć na wspaniałomyślność Wielkiej Rosyi, biorąc faktyczny udział we wrogich względem nas działaniach,** przyczem w tak niegodnej formie, jak używanie kul rozrywających się z obciętymi końcami (!).

Żywię głębokie przekonanie, że zauważone zjawisko, jest smutnym przypadkiem. W interesach całej zakordonowej ludności polskiej, uprzedzam, że **rozkazałem powierzonym mi wojskom nie uważać sokolich i podobnym im organizacyj za stronę wojującą i zę wszystkimi uczestnikami tych organizacyj, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością praw czasu wojennego.**

Podpisał Generał-adjutant **Mikołaj**“.

Powyższe rozporządzenie Wielkiego Księcia jest barbarzyństwem i złamaniem prawa narodów. Jeżeli bowiem cesarz austryacki nadał Legionom prawo kombattantów, to komenda rosyjska powinna je traktować jako część armii nieprzyjacielskiej.

„Zwycięstwa“ rosyjskie.

Armia austryacka opróżniła — jak wiadomo — Lwów ze względów operacyjnych, aby nie narazić miasta na ostrzeliwanie. Rosyanie uznali to ustąpienie za wielkie „zwycięstwo“ i — jak wielki książę Mikołaj doniósł carowi — w k r o c z y l i w p i ą t e k o g o d z i n i e 11 d o L w o w a. Wielki książę żąda od cara szeregu odznaczeń, np. dla generałów R u d z k i e g o i B r u s i ł o w a.

Rosyanie chwalą się dalej, że z w y c i ę ż y l i p o d L u b l i n e m i ścigali nieprzyjaciela. Opowiadają, że wzięli nawet 1000 jeńców i 8 armat. Oczywiście biuletyn o Lublinie jest zmyślony, a co do Lwowa, to było do przewidzenia, że Moskale roztrąbią po świecie zajęcie Lwowa jako swój tryumf.

Austro-węgierska ambasada w Berlinie ogłosiła następujące „dementi“ biuletynów petrogradzkich: „Rosyjskie doniesienie o bitwie pod Lwowem i o zwycięskiem zajęciu tego miasta jest z m y ś l o n e. Otwarte miasto Lwów zostało ze strategicznych i humanitarnych względów bez walki opróżnione“.

Kuryer polityczny.

Terror oficerski w Serbii.

W Bukareszcie zebrała się już spora garstka zbiegów serbskich, którzy uciekli przed terrorem, uprawianym przez oficerów serbskich w Niszu. Dwóch posłów do Skupsztyny, którzy krytykowali postępowanie administracyi wojennej, zastrzelił przechodzący oficer publicznie na ulicy, innych zaś czterech posłów aresztowano na rozkaz oficera. Wobec takich gwałtów w Skupsztynie nie istnieje wolność głosu, gdyż każdy boi się zemsty oficerów. Król nie pokazuje się wogóle, a Paszić stracił wszelkie znaczenie i wpływy. Jedynym człowiekiem, który rządzi i którego wszyscy słuchają, jest generał Janković, bo ma za sobą korpus oficerski. Oficerowie nie otrzymują zaś łask, a wśród szeregów żołnierskich odzywa się coraz częściej głód.

Miny w przystani solońskiej.

„Slovenec“ otrzymał telegram prywatny ze Solunia z doniesieniem, że przybyły tam dwa parowce greckie, mające za zadanie ułożyć miny w porcie. Rybołostwo zakazane jest surowo w całej zatoce solońskiej. Stacya radyotelegraficzna solońska otrzymała zakaz porozumiewania się z obcymi okrętami; na cudzoziemskich zaś parowcach konfiskuje się przyrządy radyotelegraficzne.

We wszystkich portach Lewantu są miny.

Tryesteński „Il. Piccolo della Sera“ donosi z Genui, że przypłynął tam z wód lewantyńskich parowiec „Torino“, który w podróży swej napotkał kilka razy na miny, które atoli szczęśliwie zdołał okrążyć. Kapitan tego okrętu twierdzi, że miny znajdują się we wszystkich portach Lewantu; w ostatnim czasie urządzono je w Patras i w zatoce Santi Quaranta. „Torino“ uległ w drodze rewizyi, której dokonał na nim krążownik angielski i nadto jeszcze powtórnie był rewidowany w zatoce otranckiej przez torpedowie francuski. W kanale otranckim napotkał „Torino“ 25 statków francuskich i angielskich.

Stosunki wewnętrzne w Rumunii

są coraz bardziej opłakane. Zwłaszcza w Multanach życie coraz trudniejsze, a nędza przybiera groźne rozmiary do tego stopnia, iż poczynają się rozruchy. Niezadowoloną jest ludność cywilna, ale niezadowolone również i wojsko. Sofijski „Dnewnik“ przypuszcza, że gdyby w Rumunii stosunki tego rodzaju potrwały jeszcze przez czas dłuższy, **nie da się uniknąć formalnej wojny domowej.** Do jakiego stopnia doszło niezadowolenie nie tylko w niższych warstwach ludności, lecz także w średnich, znać najlepiej z tej okoliczności, że polityka zaczyna się chwytać korpusu oficerskiego! W sferach zaś najwyższych niepokój także coraz większy, boć sfery te stanęły wobec najcięższego zadania, jakie je mogło spotkać, a mianowicie, żeby równocześnie rozwiązywać najtrudniejsze problematy i zewnętrzne i wewnętrzne!

Serbowie w Austro-Węgrzech.

Serbowie prawosławni przebywają na całym południu monarchii habsburskiej. W królestwie węgierskiem i w Chorwacyi jest ich przeszło 1,000.000, w Dalmacyi południowej przeszło 100.000, w Bośni przeszło 800.000; wszystkich razem ponad 2,000.000.

Aż do XV. w. przebywało w Bośni niewielu tylko stosunkowo Serbów prawosławnych; byli rozpruszeni wśród innowierców, i nie posiadali żadnej organizacyi cerkiewnej. Dopiero odkąd Turcy zdobyli Bośnię, począł żywioł serbski nagle wzrastać i rozwijać się na ujmę żywiołu katolickiego. Skutkiem bliskich, a przyjaznych stosunków sułtanów z patryarchami carogrodzkimi, posiedli schyzmatycy w państwie tureckiem znaczne przywileje, podczas gdy katolików uciskano, a ucisk ten spowodował niejedno odpadnięcie do schyzmy. Kto katolik, ten Chorwat, a kto prawosławny, to Serb — serbszczyła się więc ludność słowiańska pod rządami tureckimi. Sekciarze, t. zw. bogomilcy, którzy przyczynili się w bardzo wysokim stopniu do upadku państw chrześcijańskich na Bałkanie, przechodzili w wyższych warstwach społecznych na islam, w niższych zaś z reguły na prawosławie. Tymczasem zaś katolicy emigrowali coraz liczniej, i tak osłabiał się katolicyzm coraz bardziej.

W XV. w. powstała eparchia prawosławna w Sarajewie. W następnym wieku druga we Zvorniku, przeniesiona następnie do Tuzli — i trzecia eparchia w Trebiniu, przeniesiona następnie do Mostaru. Eparchia sarajewska podniesiona została pod rządami austryackimi do godności arcybiskupiej. Przedtem hierarchia prawosławna zawisła była wyłącznie od patryarchatu carogrodzkiego, co i po aneksyi pozostało przynajmniej w teoryi i kwestya ta dotychczas jeszcze według wschodniego prawa kanonicznego ostatecznie załatwioną nie jest; faktycznie jednak patryarcha tracił wpływ coraz bardziej, a od kilku lat utracił nawet nominalny wpływ, bo rząd krajowy bośniacki z niczem do niego się już nie zwraca.

Prócz Serbów bośniackich wszyscy inni zawdzięczają pobyt swój w krajach austryackich tylko gościnności poprzednich rządów austryackich. Nigdzie poza Bośnią, w żadnym z austryackich krajów, nie są Serbowie autochtonami. Z pod panowania tureckiego uciekając, osiedlali się w południowej Dalmacyi pod rządami Wenecyi, poddani tam nawet biskupom katolickim; to też część ich przeszła nawet na katolicyzm — i stąd zdarzają się dotychczas w Dalmacyi zwłaszcza w Dubrowniku i okolicy katolicy przyznający się do narodowości serbskiej. Kiedy Dalmacya przeszła pod rząd austryacki, postarano się o chierarchię prawosławną, a mianowicie ustanowiono eparchię w Kotorze i w Szibeniku; ta ostatnia przeniesiona w roku 1841 do Zadaru. Obie te eparchie podległe są obecnie metropolii prawosławnej w Czerniowcach.

Od XV. stulecia zbiegali raz wraz Serbowie na Węgry, do Chorwacyi i Slawonii, lecz nie posiadali aż do końca XVII. wieku chierarchii cerkiewnej. W roku 1690 nastąpiła tłumniejsza emigracya, a mianowicie przesiedliło się naraz na południowe Węgry i do wschodniej Slawonii około 40.000 rodzin serbskich, a ponieważ rodziny te bywały z reguły liczne, obliczają historycy, że emigracya ta wynosiła przynajmniej 300.000 osób; niektórzy podnoszą tę liczbę aż do pół miliona dusz. Olbrzymią tę emigracyę spowodował cesarz Leopodld I., wydawszy do Serbów manifest, żeby powstali przeciwko Turcyi i połączyli się z armią austryacką. Wojna skończyła się nieszczęśliwie, a Serbowie zbiegli na terytoryum austryackie, pod wodzą swego patryarchy z Peciu (Ipek), Arseniusza. Emigranci ci otrzymali od Leopolda I. rozliczne przywileje, a przedewszystkiem najzupełniejszą autonomię cerkiewną i szkolną, która dotrwała aż do naszych czasów. W XVIII. stuleciu ustanowiono metropolię prawosławną w Karłowcach w Slawonii, a metropolita ten otrzymał w roku 1848 tytuł patryarchy. Otrzymał go od cesarza, ażeby tem dobitniej zaznaczyć, że hierarchia ta ma być zupełnie niezależną od patryarchy carogrodzkiego. Nadto posiadają Serbowie na Węgrzech i w Slawonii 6 eparchij.

W XVII. w. zaczęto próby misyjne, mające na celu zjednoczenie Serbów węgierskich i chorwacko-slawońskich z kościołem katolickim. Wśród ciągłych walk z Turkami nie mogło atoli duchowieństwo chorwackie poświęcić się należycie tej pracy misyjnej. Unia nie miała tam powodzenia i dopiero w XVIII. wieku ustanowiono biskupstwo uniackie w Kriżewcach, a seminaryum duchowne unickie w Zagrzebiu. Ta unia na południu Austryi wzmogła się dopiero przez emigracyę Rusinów — a i tak jest tam unitów dzisiaj wszystkiego razem zaledwie niespełna 40.000.

Wraz z Serbami emigrowało z pod tureckiego ucisku na ziemie habsburskie wielu prawosławnych Rumunów, którzy serbszczyli się stopniowo. Ślad tej emigracyi rumuńskiej w królestwie chorwackim pozostał dotychczas z tej okoliczności, że lud chorwacki wszystkich prawosławnyh nazywa „Vlahe“, tj. Rumunami (Vlahe — Włosi). Wśród prawosławnych Serbów i zeserbszczonych Rumunów nie było aż do XVIII. wieku żadnej świadomości narodowej, pod względem zaś wyznaniowym byli jeszcze wcale tolerancyjnymi — dopiero w XVIII wieku cała fala popów serbskich zbiegła tutaj z instrukcyami patryarchatu carogrodzkiego i zaczęła szerzyć fanatyzm i nienawiść ku katolicyzmowi. W ciągu wieku XIX. różnica wyznaniowa przeszła w odrębne uświadomienie narodowe i do przeciwnictw wyznaniowych dołączała się narodowa nienawiść; w ten sposób powstał fanatyzm serbski, który krzewiony i popierany przez Rosyę miał się zwrócić przeciwko Austro-Węgrom.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 11; zachód przypada o godz. 6 min. 1; długość dnia godzin 12 minut 50.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek śś Prota, Jacka i Teodory, pojutrze w sobotę Im. Maryi i św. Gwidona.

Pogoda. Dn. 8 września termometr doszedł od + 15. do + 25·1 C. — barometr wahał się.

— Dn. 9 września o godz. 7-mej rano stan barometru 745·5 mm. termometru + 10·6 C. Wiatr Cisza.

Kraków dnia 10 września.

„Sygnały na wieży Karmelitów bosych“. Plotka krakowska, tak wszechwładna w czasie wojennym, odkryła wreszcie w Krakowie armię... francuską. Armia ta znajduje się na wieży kościoła Karmelitów i z wieży porozumiewa się z korpusem rosyjskim stojącym w Miechowie (sic!). Ale na szczęście odkryto sygnały na wiezy i aresztowano cały klasztor (zamieszkały przez Francuzów) itd. itd.

Tak się przedstawia plotka. Prawda natomiast jest mniej zajmującą. W klasztorze mieszkają w y ł ą c z n i e Polacy i Czesi (prowincyałem jest O. Lamosz, wikaryuszem O. Bylica). Onegdaj paliły się Prusy pod Kocmyrzowem. Dyrektor Zakładu Lubomirskich Salezyanin (Polak z Górn. Śląska) przybył z ogrodnikiem do klasztoru i zaznaczywszy, że według pogłosek pali się klasztor Karmelitów w Czernej, poprosił o klucz na wieżę, by mógł przypatrzeć się pożarowi. Życzeniu uczynił przeor zadość. Później przeor, aby się przekonać, czy goście są na wieży, wyszedł z lunetą na podwórze. Nagle w bramie powstał hałas i weszła patrol, która zrobiła w klasztorze rewizyę (oczywiście nic nie znalazła) i aresztowała ogrodnika na wieży. Powodem całego hałasu było wypatrywanie okolicy przez ogrodnika. Klasztor nie jest wcale wmięszany w tę awanturę.

Ranni proszą. W szpitalach tutejszych przebywa wielu rannych Niemców i Czechów, którzy w braku niemieckich i czeskich dzienników zazdrośnie spoglądają na swych polskich towarzyszy niedoli — którym redakcye tutejszych pism i publiczność dzienników dostarcza. Ranni żołnierze proszą tak redakcye, jak również właścicieli kawiarń, aby byli łaskawi przeczytane dzienniki czeskie i niemieckie odsyłać do tutejszych szpitali na ręce pań Sanitaryuszek.

Wymiana cywilnych jeńców. Doniesienia berlińskich dzienników o wymianie cywilnych jeńców wywołały radość wśród rodzin z Królestwa, które z powodu wojny bez środków do życia pozostać musiały w naszym kraju.

Ciężkie położenie materyalne, w jakiem się znajdują, zmusza nas do zajęcia się ich losem, przedewszystkiem przez finansowe poparcie powstałego komitetu opiekuńczego aby dostarczyć mu środków materyalnej pomocy.

Najważniejszą zaś kwestyą jest szukanie dróg do umożliwienia im powrotu do Królestwa. Spodziewać się należy, że w interesie obydwu państw walczących leży, by ich poddani znaleźli się w domu wśród warunków zabezpieczających im możność przetrwania czasu wojny.

Dla nas sprawa ta jest bardziej bolesna, bo wśród tzw. „jeńców cywilnych“ tak w Niemczech jak również w Austryi znajdują się przeważnie polskie rodziny, zaskoczone w Sopotach, Kołobrzegu, Gdyni, Zakopanem, Krynicy, Rabce i Szczawnicy, a nieprzygotowane finansowo na to, że wojna zmusi je do tak długiego zatrzymania się poza domem bez wszelkiej możności skomunikowania się celem otrzymania potrzebnej gotówki.

Mamy nadzieję, że tak gmina, jak również nasze czynniki miarodajne dołożą starań, by braciom naszym z Królestwa przyjść z wydatną pomocą. Pamiętać powinniśmy również o licznych rodzinach polskich internowanych z tych samych powodów w Wiśle, gdzie nie sięga pomoc powstałego w naszym mieście komitetu.

Wśród wielu obowiązków, jakie spadły na nasze społeczeństwo w tej chwili, nie możemy się usunąć od spełnienia aktu gościnności wobec tych, którzy pozbawieni wszelkiej pomocy wśród nas żyją i oczekują beznadziejnie i bez środków do życia na możność przedostania się do swych miast rodzinnych.

Biuro porady i pomocy dla Polaków z pod zaboru rosyjskiego zawiadamia osoby, pragnące porozumieć się listownie z ich rodzinami w granicach państwa rosyjskiego, że porozumienie takie jest obecnie możliwe i to za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej w Wiedniu. Ambasada ta oświadcza gotowość pośredniczenia w udzielaniu wiadomości, przesyłce listów, posyłek i t. p. od poddanych rosyjskich dla ich rodzin w państwie rosyjskiem. Osoby interesowane powinny się przeto zwrócić do wymienionej ambasady z podaniem wiadomości i adresu odbiorców przesyłki.

Legioniści w Kielcach. Biuro werbunkowe w Kielcach wykazuje, iż do dnia 8 b. m. zgłosiło się ogółem 809 Legionistów. Najwięcej zgłosiło się rzemieślników i robotników.

„Legion“ Wyspiańskiego ukaże się dzisiaj na scenie krakowskiej, po całorocznej przerwie. W niezwykłej chwili przesuną sie przed nami podniosłe sceny arcydzieła i niezwykłe, dziwnie aktualne mieć będą znaczenie wieszcze słowa poety-rapsoda o sztandarach legionowych:

„Powstaną kiedyś powstaną,
i będą nad nami drżeć,
kiedyś godzinę wołaną
będziemy, będziemy mieć...“

„Godzina wołana“ nadeszła, przyszły znowu „wielkie rzesze, jak chadzali legionami, z chorągwiami, z chorągwiami“. Marzenie Mickiewicza, przepowiednia rapsoda wypełnia się w naszych oczach... Artyści krakowscy oddają usługę sprawie narodowej, ukazując w takiej chwili święty „Legion“ mickiewiczowski, legion, który jest symbolem dążeń, ofiar i wyrzeczeń dla Polski i który poprzez trudy i bole i męki ukazuje spełnienie się wielkiego celu: Zmartwychwstaniecie młodzi!!

W przedstawieniu dzisiejszem weźmie udział cały personal artystyczny z pp. Kosmowską, Jarszewską, Mielewskim i Nowakowskim na czele.

Z teatru ludowego. Niezwykłe powodzenie, jakie sobie zdobyła sztuka Stefana Turskiego „Pod znakiem Strzelca“ na dwóch pierwszych przedstawieniach spowodowało dyrekcyę teatru ludowego do pozostawienia jej w repertuarze na dni następne: czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem. Nie ulega wątpliwości, że sztuka ta, w mistrzowski sposób poruszająca temat tak aktualny w akcyi ożywionej szczerym patryotyzmem, dłuższy czas cieszyć się będzie tem samem powodzeniem, jak pierwsze jej przedstawienia.

Rocznica zgonu ces. Elżbiety. Z Wiednia telegrafują: W kaplicy zamkowej w Schoenbrunie odbyła się dziś msza żałobna z powodu rocznicy śmierci cesarzowej Elżbiety.

Krajowe Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek, oraz **krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych** przeniosły czasowo swą siedzibę do N o w e g o S ą c z a, ul. Jagiellońska l. 16, I. p. Po krótkiej przerwie, spowodowanej tem przeniesieniem siedziby, wykonują obie Krajowe instytucye swe zwyczajne czynności lustracyjne, informacyjne i kredytowe, naturalnie z temi ograniczeniami, jakie wynikają z ogólnych utrudnień komunikacyjnych, pocztowych i finansowych, wywołanych toczącą się wojną.

Zmarli. Sabina B y s t r z o n o w s k a, przeżywszy lat 87, zmarła w Krakowie 8 bm. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 4 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu tutejszym.

Zaprzysiężenie Legionu na Błoniach krakowskich, szereg pięknych i oryginalnych planż z tego pamiętnego faktu, jaki przeżył Kraków, przynoszą „Nowości Illustrowane“ w ostatnim swym numerze 37, zawierając nadto bardzo liczne ilustracye z doby bieżącej, jak: portret nowego Papieża, obrazki Lwowa w dniach przełomu i t. d. Jedyny ten obecnie dostępny nam tygodnik polski ilustrowany spełnia dobrze swe zadanie aktualnego informatora.

Na Legiony. Prócz kwoty 1.769 K 26 h, jaką Stow. kawiarzy przez swego Starszego Obyw. Ludwika Franczaka do Komitetu Koła miesz.-rękod. na sprawienie 500 mundurów dla legionistów złożyło, zebrał tenże między swoimi członkami powodowany ważnością chwili i sprawy, jeszcze na ten sam cel następujące datki, które złożyli: Kawiarnia Teatralna 100 K, Kaw. „Secesya“ 20 K, Laner F. 20 K 10 h, Franczak L 20 K, Haber S. 20 K, Worytkiewicz 20 K, Pytel 15 K, Pietroń Marya 10 K, Ruszkiewicz 10 K, Walterowa 10 K, Jasińska 10 K, Noworolski 10 K, Szczawiński 10 K, Streit J. 10 K, Dydaś W. 10 K, Bisanz J. 10 K, Serkowska W. 10 K, Billet 10 K, Czudkowa 7 K, Potocka 6 K, Kamsińska 6 K, Wassermann 6 K, Bandurowa 5 K, Trzecka 5 K, Prochowska 5 K, Wetz-

stein 5 K, Trzosowa 5 K, Holec 5 K, Weisberger 5 K, Polewkowa 5 K, Bąbalski 5 K, Aleksander 5 K, Landes 5 K, Domagała 5 K, Włochowa 5 K, Niepielska 5 K, Komitau 5 K, Jasińska 5 K, Kustawska 5 K, Nowakowska 4 K, Dudziak M. 4 K, Halibożek 3 K, Dziużyśka 3 K, Zlamaj 2 K 90 h, Czarnecka 2 K, Rybkowa J. 2 K, Streit R. 2 K, Rybka B. 2 K, Eisen 2 K, Wykorska 2 K, Goldberger 2 K, Splitter 2 K, Marczewska 2 K, Matlak 2 K, Romanik 2 K (od gości 2 K), Baranowski 2 K, Krzemień 2 K, Fintowa 2 K, Bieniarz 2 K, Wolfinger 1 K 60 h, Broszkiewicz Przemysławska, Inng. Graj, Paleczna, Goldwasser, Kanarek, Liebeskind, Eisenstein, Zającowa, Smołkowicz, Breziński, Sternberg, Wyrobowa, Juchowa, Dudziak M., Ślusarkiewicz, Ruschil, Knapczyk, Szczepańska po 1 K, Skrzynkowa 40 h, Freiwald 50 h, Bielska 40 h, razem 526 K 90 h.

Heroizm Belgów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Kopenhaga, 10 września.

Jak donoszą z Kopenhagi, **ma być terytoryum położone na południe od Antwerpii, objętości 70 mil kwadratowych zatopione, aby przeszkodzić Niemcom w marszu. Głębokość wody będzie od kilku cali do kilku stóp.**

Aby zrozumieć powyższy telegram, trzeba sobie uprzytomnić, że znaczna część Belgii leży poniżej poziomu wód. Zwłaszcza północna Belgia posiada wielkie przestrzenie, które tylko zapomocą sztucznych tam, chronione są przed zalewem wód morskich, rzecznych i kanałowych. Przestrzenie te położone na brzegu morza i nad rzekami nazywają się „polders“ i zajmują 973 km kwadr. Nie można nie uznać w tem zatopieniu znacznego obszaru ziemi — heroizmu Belgijczyków, choćby się było nawet ich przeciwnikiem. Przypominamy, że podobny krok zrobili już raz Belgowie podczas wojny z rewolucyą francuską. (Przyp. Red.).

Rozkaz dzienny generała Joffre.

Genewa, 10 września.

Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą z Genewy o pojawieniu się rozkazu dziennego do armii „Notes pour toutes les armees“, który według instrukcyi gubernatora Gallieniego trzy razy w trzech po sobie następujących dniach ma być wszystkim oficerom i żołnierzom paryskiego oszańcowanego obozu odczytywany z podaniem przyczyn strat i klęsk poniesionych przez niektóre korpusy armii. Zawsze, gdy piechota zamierza rozpocząć atak na oddalone pozycye nieprzyjacielskie, nie wsparta przez ogień artyleryi, wpada w ogień karabinów maszynowych, którego mogłaby uniknąć. Pozatem w walkach piechoty nie zawsze utrzymany jest dostateczny porządek i przez to przeciwnik wyniszcza atakującą piechotę i przechodzi do ofenzywy.

Rozkaz generała Joffre'a daje także interesujące wyjaśnienie taktyki niemieckiej, a szczególnie dywizyi kawaleryi które zawsze trzymane są w pogotowiu dla udzielenia dostatecznej pomocy piechocie.

W przyszłości powinna także francuska kawalerya w ofenzywie więcej okoliczności te uwzględniać. Instrukcye Joffre'a powinny być począwszy od dnia obwieszczenia jak najdokładniej wypełnione.

Joffre i Kitschener.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 10 września.

Generał Joffre wystosował do lorda Kitchenera telegram z serdecznem podziękowaniem **za trwałe poparcie, jakiego wojsko angielskie użyczyło armii francuskiej podczas całego przebiegu operacyj.** Poparcie w tej chwili **miało największą wartość.** Lord Kitchener w odpowiedzi zapewnił, że armia angielska czuje się szczęśliwą, że mogła współdziałać z armią francuską.

Nadzwyczajne wysiłki Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Bordeaux, 10 września.

(Aj. Havasa). Na odbytej dnia 9 b. m. radzie ministrów, minister wojny Millerand przedłożył prezydentowi Poincare'mu do podpisania rozporządzenie, według którego żołnierze, którzy zostali superarbitrowani i uznani za niezdolnych, mają ponownie stanąć przed komisyą lekarską. Ci, którzy na podstawie dochodzenia lekarskiego uznani zostaną za zdolnych do służby wojskowej, mają być natychmiast włączeni w szeregi. Ci, którzy nie uczynią zadość stawieniu się przed komisyą lekarską, uważani będą za zdatnych do służby wojskowej.

Oświadczenie socyalistów niemieckich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 10 września.

Prezydyum partyi socyalno-demokratycznej ogłasza w „Vorwärts“ oświadczenie, protestujące przeciwko temu, że międzynarodowe biuro socyalistyczne wspólnie z prezydyum partyi socyalistycznej we Francyi, wydało odezwę do narodu niemieckiego, nie szukając nawet porozumienia ze stronnictwem socyalno-demokratycznem w Niemczech. Komitet wykonawczy tem samem przekroczył swą kompetencyę, co tem bardziej dziwić musi, ile że wszyscy członkowie jego należą tylko do jednego z państw interesowanych w obecnej katastrofie, a więc naturalnie muszą być stronniczymi. — Odezwa przedstawia zajścia, które doprowadziły do wojny. Jednostronność odezwy wynika już z tego, że nawet nie ma wzmianki o niebezpieczeństwie grożącem ludowi niemieckiemu ze strony despotyzmu rosyjskiego, a więc niema wzmianki o fakcie, który najbardziej poruszył cały naród niemiecki i ma najistotniejsze znaczenie dla osądzania sytuacyi politycznej.

Prezydyum stronnictwa protestuje dalej przeciwko zamiarowi międzynarodowego biura socyalistycznego, by za poparciem partyi socyalistycznej francuskiej informować stronnictwa socyalistyczne w krajach neutralnych o rzekomych okrucieństwach niemieckich. Prezydyum stronnictwa powiada: „Czujemy się w obowiązku skonstatować, że żołnierze niemieccy, z których miliony przeszły przez szkołę niemieckich stowarzyszeń partyjnych, nie są barbarzyńcami i nie stoją co do wykształcenia ducha i serca poza żołnierzami żadnego narodu świata. Jest rzeczą charakterystyczną, że komitet wykonawczy międzynarodowego biura socyalistycznego z powodu rzekomych okrucieństw niemieckich odwołać się pragnie do opinii publicznej krajów neutralnych, podczas gdy zamilcza o podstępnych napadach belgijskich franctireurów na żołnierzy niemieckich i o gwałtach rosyjskich w Prusiech wschodnich.

Niemcy w Gandawie.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Frankfurt, 10 września.

„Frankf. Ztg“ donosi z Amsterdamu:

Jenerał Bovitz **zażądał od miasta Gandawy wydania 10.000 litrów benzyny, 1000 litrów wody mineralnej, 100.000 kilogramów owsa i 100.000 sztuk cygar,** oraz pewnej liczby rowerów i części składowych samochodów, a za to przyobiecał **oszczędzić miasto przed daninami wojennemi** i przyrzekł, że wojska nie będą przez miasto przemaszerowywały. Gdy burmistrz Gandawy wracał do miasta z konferencyi z generałem niemieckim, **dano z opancerzonego samochodu z karabinu maszynowego strzały na dwóch oficerów niemieckich, z których jeden został zabity a drugi zraniony.** Burmistrz pojechał natychmiast z powrotem do jenerała, aby odwrócić ewentualne smutne skutki nieporozumienia.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 10 Września 1914).

Paryż czeka Niemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma wiedeńskie donoszą za prasą włoską, że Paryż otrząsł się z paniki i z ciekawością czeka Niemców. Na wzgórzu St. Denis tłumy z lunetami badają horyzont. Onegdaj rzucili lotnicy niemieccy 12 bomb na Paryż i zabili lub ranili 5 osób. Atoli ludność przywykła już do wojny powietrznej i przyjmuje ją śmiechem i żartami.

„Corriere della Sera“ donosi, że **francuska armia jest wyczerpana** pospiesznymi marszami, ponieważ od tygodnia jest na nogach od godz. 2 rano do 9 wieczór.

Bunt wojsk kolonialnych francuskich.

Medyolan. (Tel. wł.) „Uniona“ donosi z Marsylii pod datą 8 bm.: W mieście obiega pogłoska, że w koszarach wojsk kolonialnych wybuchł rokosz. Faktem jest, że koszary są od dwóch dni zamknięte. Obozują tam dwa pułki rezerwowe garnizonu z Tunisu.

Generał Dimitriew w Galicyi.

Kolonia. (Tel. wł.) Do „Koelnische Zeitung“ donoszą z Petersburga, że w ostatnich bitwach w Galicyi brał udział **generał Radko Dimitriew,** dawny poseł bułgarski w Petersburgu, a obecnie generał armii rosyjskiej.

Samoa zajęte przez Anglików.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, na podstawie pewnych źródeł, że Samoa (wyspy żeglarskie) **w dniu 29 sierpnia zostały bez bitwy przez Anglików zajęte.**

Wyspy Samoa należą do grupy wysp w Polinezyi, składającej się z czterech wielkich i dziesięciu małych wysp. Większa część tych wysp na mocy umowy pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi, została w r. 1900 wcielona do niemieckiego okręgu ochrony.

Jeńcy algierscy.

Konstantynopol. (W. B.) Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą z Konstantynopola, że wypuszczonym na wolność mahometańskim jeńcom z Algieru, uczyniono propozycyę udania się do Konstantynopola.

Aresztowanie wybitnego pisarza słowieńskiego.

Praga. (Tel. wł.) „Samostatnost“ donosi z Lublany, że aresztowano tam wybitnego pisarza słowieńskiego Iwana Cankara, którego główne dzieła przetłumaczono również na język niemiecki.

Nadesłane.

WPISY

do pierwszej klasy pospolitej dla dziewcząt i chłopców przy **Pryw. Seminaryum Sebaldy Münnichowej,** ulica Karmelicka 36, rozpoczynają się **10 września.** — Liczba dzieci ograniczona do 20 — opłata miesięczna 10 koron.

Akademia handlowa w Krakowie

podaje do wiadomości, że **zgłoszenia,** względnie **wpisy** miejscowych **uczniów i uczenic** do wszystkich szkół i kursów połączonych z Akademią, — przyjmuje Dyrekcya do dnia 15 września 1914 r. codziennie od godz. 11 1 przy ul. Studenckiej L. 19.

LUDWIK STASIAK. 52

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

— Szkoda! Szkoda! Mam ja i drugi dla ciebie ratunek, ale gorszy, z większemi trudnościami połączony. Ale ja wszystko przemyślałam, wszystko uczyniłam.

— Widzisz ocalenie?

— Podpisz te dwa papiery. To pełnomocnictwa. Ufasz mi przecie.

— Bez granic ciociu. Już podpisane.

— Jutro jedziemy.

— Dokąd?

— Oh! Słyszysz tę nawałnicę? Słyszysz jak wicher płacze?

— Strumienie wody po oknach płyną.

— Pojedziemy w świat wiecznej wiosny.

Pani Grabkowa powstała z otomany i niema na ciotkę patrzy.

— Co ty mówisz, ciociu?

— Przepadniem, tam nikt nas nie znajdzie, nikt nam dorobku naszego nie odbierze. Ślad dla spadkobierców zaginie.

— Willa?

— O niej przedewszystkiem pomyślałam.

— Meble nasze?

— Mało co na nich stracimy.

— Klamka w bramie zaklekotała.

— Dokąd jedziemy?

— Milcz! On wraca. Ja z nim mówić będę. Ty potwierdzaj, co mówić będę. Bez słowa zastrzeżenia.

Echo kroków ludzkich słychać na korytarzu. A ciocia Lola szepce:

— Jam wszystko obmyśliła. Jam sternik. I okręt nie pójdzie na dno.

Do buduaru wszedł Grabek. Zaczerwieniony jakiś, jakby sztuczne rumieńce lic, aż na białe jego czoło występowały. Przywitała się z nim serdecznie ciocia Lola.

— Jak się masz mój drogi. Dobrze żeś przyszedł. Czekałyśmy na ciebie. Siadaj przy nas.

Grabek siadł, milcząc.

Ty sądzisz, żeśmy nie zrozumiały pobudek, które tobą kierują? O przeciwnie. Ja przyznaję, że twoja logika jest inna od naszej. Nasza jest praktyczniejsza, ale twoja uczciwsza. Co mówię, uczciwsza. Na wskroś uczciwa i jedynie uczciwa. Stanie się zadość twej fantastycznej, artystycznej woli...

— Jakżeto?

— Oddamy...

Pytającem okiem spojrzał Grabek, chcą się usta radośnie zaśmiać, zaśmiać się boją.

— Oddamy sprawiedliwie: Tak chcesz, niech się tak stanie. Chodź Zosiu do nas. Usiądź przy nas, przy mężu.

Grabek zbliżył się do czerwonej od płaczu kobiety. A ciocia zwraca się do niego.

— Piłeś wódkę?

— No...

Ciąg dalszy nastąpi.

Nakładem wydawnictwa »Głosu Narodu« Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie

Cena 6 hal.

Nr. 216. Kraków, Czwartek 11 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 286. Telefon administr. i drukarni Nr 2044.

Bitwa pod Lwowem.

Obecnie rozgrywa się nowa bitwa w okolicach Lwowa. Doniósł o niej sztab austryacki dzisiaj rano. Korespondent wojenny „Prager Tagblattu“ telegrafuje o niej pod datą 9 b. m.:

„Mimo poprzednio stoczonych zaciekłych walk, **dokonała się przemiana defenzywy w ofenzywę,** co znowu doprowadziło do **pierwszych walk poprzedzających nową wielką bitwę w Galicyi wschodniej“.**

Wynika z tego doniesienia, że armia austryacka pod Lwowem jest nienaruszona i świeża, jeżeli potrafi po kilku dniach rozpocząć nową bitwę i to ofenzywę.

Odznaczenie zwycięzców.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Wiedeń 10 września.

Cesarz nadał generałowi piechoty Maurycemu **Auffenbergowi** i generałowi kawaleryi Wiktorowi **Danklowi,** którzy swe mężne wojska poprowadzili do zwycięstw pod Komarowem i pod Kraśnikiem, **wielkie krzyże orderu Leopolda z dekoracyą wojenną,** zaś generałowi majorowi Henrykowi **Pongraczowi** w uznaniu jego męskiego i skutecznego działania przeciw Czarnogórze **krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną,** z uwolnieniem od taksy.

Naokoło wojny.

Zdobycie aeroplanów francuskich.

Kolonia. (Tel. wł.) Sprawozdawca wojenny „Kölnischer Volkszeitung“ donosi o brawurze komendanta trzeciego etapowego oddziału lotniczego armii niemieckiej. Oficer ten zdobył ze znanego prywatnego składu aeroplanów **pod Deperdussins dziesięć francuskich dwupłatowców, dwadzieścia jednopłatowców, napełnionych benzyną i przygotowanych zupełnie do lotu.** Przez czyn ten **armia francuska pod Reims straciła połowę swego parku lotniczego, który wpadł w niemieckie ręce. Wartość aeroplanów wynosi milion marek.**

Odparcie kłamliwych wiadomości „Timesa“.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi z Chrystianii: Twierdzenie „Timesa“, że niemieckie okręty pod flagą norwegską w sposób sprzeczny z umowami otworzyły linię między Nowym Jorkiem a Brazylią, wywołuje tu najwyższe oburzenie. **Związek okrętowy norwegski piętnuje to twierdzenie jako kłamstwo.**

„Jenodroczniacy“ niżej 17 lat.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz rzeszy, jak ogłasza „Norddeutsche Allgem. Ztg“ wydał rozporządzenie, na mocy którego **już chłopcy niżej lat 17 mogą być dopuszczeni do służby w armii, jeśli złożą żądane egzamina i jeśli dowiodą, iż przyjęci zostali do służby w armii.**

Statek czeski zajęty przez Rosyan.

Praga. (Tel. wł.) Według doniesienia dziennika „Slovenski Narod“ zajęli Rosyanie w Mariampolu (nad morzem Azowskiem) statek „Erne“, który jest własnością wielkiego przemysłowca Weselego, Czecha z Pragi.

Anglia kupuje flotę portugalską.

Rotterdam, 6 września. Tutejsze pismo „Het Nieuwe Dagblad“ donosi, że rząd angielski zakupił flotę portualską. Flota ta składa się z jednego pancernika, 4 krążowników, 6 nowego typu kanonierek, 11 kanonierek starego systemu i 5 torpedowców.

Boją się Czerwonego Krzyża.

Londyn 10 września. Biuro Wolfa donosi z Waszyngtonu: Parowiec „Red Gross“, dawniej okręt linii Hamburg—Ameryka, który w najbliższym czasie miał pod amerykańską flagą stąd odpłynąć z 12 oddziałami szpitalnymi, **został nagle i niespodziewanie zatrzymany.** Angielski ambasador oświadczył nagle, że nie może pozwolić na jego wyjazd, **ponieważ większość załogi składa się z Niemców, w czem jest wielu rezerwistów.**

Protest misyj.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Misye katolickie angielskie podnoszą płomienne protesty przeciw naruszeniu art. XI aktów o Kongo, według którego wojenne zawikłania między mocarstwami europejskiemi nie mają być przenoszone na teren afrykański. Anglia nie uczyniła zadość usiłowaniom podjętym z rozmaitych stron, aby przestrzegała aktów Kongo. Przeciw temu powinien się podnieść protest całej zagranicy.

Telegramy..

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 9 Września.)

Papież za pokojem.

Rzym. (T. B.) „Giornale d' Italia“ donosi, że Papież niebawem wyda encyklikę, w której — jak słychać — omówi ważną kwestyę przywrócenia pokoju europejskiego.

Przyjazd cesarzowej niemieckiej do Gdańska.

Gdańsk. W poniedziałek przybyła tu z Berlina niemiecka cesarzowa wraz z żoną księcia Augusta Wilhelma. Cesarzowa zamieszkała w gmachu naczelnego prezydyum. Celem podróży tej jest odwiedzanie lazaretów i przekonanie się o nędzy na prowincyi.

Powrót królowej belgijskiej do Antwerpii.

Rotterdam. (Tel. wł.) „Niuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Vlissingen: Wczoraj przybyła tu królowa belgijska i udała się stąd do Antwerpii. **Przybyły tu masy zbiegów belgijskich z których przeważna część udaje się do Anglii.**

Urabianie opinii.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Amsterdamu: Anglia usiłuje przez rozszerzenie księgi białej w języku holenderskim urabiać opinię. Jednakże przeciw temu jednostronnemu przedstawianiu sprawy ze strony angielskiej podnoszą już teraz protest.

Z kuryi papieskiej.

Rzym. (T. B.) „Giornale d'Italia“ donosi, że msgr. **Tedeschini** otrzymał stanowisko substytuta w papieskim sekretaryacie stanu. Msgr. Tedeschini był dotąd referentem dla brew apostolskich w sekretaryacie stanu. Obecnie zostając zastępcą kard. sekretarza stanu Ferraty, otrzymuje to samo stanowisko, które przy ś. p. Rampolli zajmował obecny Papież.

Wiedeń. (T. B.) Loterya klasowa: Po 10.000 koron, wygrały losy: nr 20320 i 98959; 5.000 koron wygrał los nr 66630.

Niemcy a Japonia.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: W interwiewie zaznaczył radca ambasady japońskiej w Rzymie przedstawicielowi dziennika „Stampa“, że wojna między Japonią a Niemcami wybuchła wskutek tego, że Niemcy odmówiły dania Japonii zapewnienia żądanego nie w formie ultimatum, że eskadra niemiecka w Azyi wschodniej nie będzie zakłócała pokoju i handlu przez operacye wojenne. Wypowiedzenie wojny ze strony Japonii stało się więc koniecznem dla ochrony interesów Japonii i zapobieżenia sparaliżowaniu jej handlu. Ta próba usprawiedliwienia postępowania Japonii wobec nas mija się zupełnie z prawdą. Ze strony Japonii wogóle nie zgłoszono żądania w tej formie, jak to twierdzi radca ambasady japońskiej przed wręczeniem Niemcom ultimatum. Przeciwnie zaś właśnie przedstawicielowi Japonii w Berlinie oświadczono ze strony nemieckiej i to jeszcze przed wręczenem ultimatum Japonii, że eskadra niemiecka w Azyi wschodniej otrzymała rozkaz wstrzymania się od wszelkiej czynności nieprzyjacielskiej na wodach wschodnioazyatyckich, jeżeli Japonia pozostanie neutralną w konflikcie niemiecko-angielskim. Na to ze strony japońskiej wogóle nie udzielono żadnej odpowiedzi. Tem samem upada twierdzenie, jakie minister japoński dla spraw zagranicznych na nadzwyczajnem posiedzeniu parlamentu japońskiego d. 5 września złożył, jakoby zamiarem Niemiec było opatrzyć Kiaoczao jako podstawę do operacyj wojennych na dalekim Wschodzie.

Knowania rosyjskich agentów w Galicyi wschodniej.

Wiedeńskie dzienniki przynoszą nam ciągle nowe fakta świadczące o szpiegostwie i zdradach rosyjskich na terenie Galicyi wschodniej i agitacyi agentów rosyjskich wśród ludu ruskiego.

„N. W. Journal“ pisze: „Od szeregu tygodni rosyjscy agenci rozszerzali wśród ruskich chłopów w Galicyi wschodniej wiadomość, że car na wypadek rosyjskiego zwycięstwa wypędzi zupełnie z Galicyi polską szlachtę, a jej dobra rozdaruje między ruskich chłopów.

Ta demagogia rosyjska znalazła podatny grunt u łatwowiernych i ciemnych mas chłopskich i głównie do tego się przyczyniła, że znaczna część chłopów ruskich wspomaga obecnie wkraczające wojska rosyjskie“.

Czyżby przepowiednia pokoju?

„Rjecz“ zamieściła telegram z Londynu następującej treści:

Nowojorskie dzienniki zamieszczają wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson zamierza zorganizować przy współudziale Holandyi, Hiszpanii i Portugalii specyalną koalicyę, mającą na celu zlikwidowanie wojny europejskiej.

Nowe powołanie.

W myśl reskryptu ministerstwa obrony krajowej z dnia 8 września br., Magistrat wzywa wszystkich przynależnych do Krakowa, tudzież wszystkich przynależnych przebywających w Krakowie, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, **urodzonych w latach 1892, 1893, 1894 i 1895**, tak samo i urodzonych w roku 1892 i 1893, którzy już stawali do asenterunku, aby **w dn. 12, 13 i 14 b. m.** stawili się o godz. 8 rano w domu l. 30, przy ulicy Podzamcze, celem zbadania ich zdatności do służby w pospolitem ruszeniu, a to w następującym porządku:

1) 12-go września stawić się mają wszyscy przynależni do Krakowa, urodzeni w r. 1892 i 1893, którzy już stawali do asenterunku i uznani zostali za niezdatnych do służby wojskowej;

2) 13-go września — wszyscy przynależni do Krakowa, urodzeni w r. 1894 i 1895;

3) 14-go września — wszyscy nieprzynależni do Krakowa, ale przebywający w Krakowie i urodzeni w r. 1892, 1893, 1894 i 1895.

Wszyscy wezwani mają przynieść z sobą: jakiekolwiek mają dokumenty, środki żywności na 2 dni, przybory do jedzenia i ewentualnie koc do przykrycia się.

Niestosujący się do wezwania ulegną karze, przewidzianej w obowiązujących przepisach ustawy wojskowej.

Lud polski się rusza.

Dał on już na wojnę najlepszego żołnierza, dał konia, dał krówkę „swą matkę żywicielkę“, dał podwody — a obecnie składa hojne dary na Legiony polskie.

W ofiarach na polskie wojsko nie chce się dać wyprzedzić nasz lud polski, ani dworom, ani duchowieństwu i mieszczaństwu, gminy polskie, wiejskie wszędzie się opodatkowują się na cele

Nie dawno temu miałem sposobność oglądać narodowe.

na własne oczy, jak wójt gminy wraz z kierownikiem szkoły objeżdżał dom za domem ubogiej wioski, zbierając datki na żołnierza polskiego.

— No cóż, dużoście już uzbierali, panie wójcie, na Legiony polskie? — pytam kwestarza polskiego w osobie naczelnika gminy.

Dosyć — dzięki Bogu.

W monecie mamy już 260 K — prócz tego zebraliśmy 13 kaczek, 2 kury, 10 kurcząt, 150 kilo żyta, 170 kilo kartofli i 5 miarek owsa.

Czy lud chętnie daje? O tak! — Dają, co mogą. Jeden daje koronę, inny dwie, tamten 20, inny 10 centów. Ale każdy daje. Nie trafiło nam się jednego domu spotkać, w którymbyśmy nic zgoła nie otrzymali.

Kto daje najwięcej?

Biedne wdowy. Nieraz z za obrazów, ze skrzynki, lub z za pazuchy wyciągają swój grosz wdowi, aby go rzucić do wspólnego skarbca narodowego.

— Jakże nie dać — mówią nieraz ojcowie, mężowie i matki, kiedy oni tak bardzo potrzebują naszej pomocy.

— My w domu choćbyśmy raz na dzień zjedli, toby nam lepiej było, niż tamtym, co poszli, lub pójdą na wojnę.

Ofiarność szczodra przenika najniższe i najuboższe warstwy naszej ludności.

Na drodze spotykam ubogą żebraczkę — oparta o kostur żebraczy — wyciąga rękę i prosi o jałmużnę. Daję co mogę.

— Tylko nie przepijcie, gosposiu, bo teraz ciężkie czasy.

— Oj Jegomość! Tego ja nigdy nie zrobię! Co uproszę, to daję na biednych wojaków. — Jużem dała 30 jajek i 20 centów na cukier.

— A cóż staruszeczko — wygramy z Moskalem?

O tak — bo ja, ani nie śpię, ani nie jem, jeno ciągle Pana Jezusa proszę, aby się Moskal na naszej ziemi zatracił.

Pełno też ludu polskiego na stacyach kolejowych, gdzie gosposie nasze z mlekiem, chlebem, serem, masłem, owocami spieszą naprzeciw rannym, aby z kalekami podzielić się darami bożemi.

Dobre i szlachetne serce naszego ludu widać na każdym kroku.

Ile gorących westchnień ufnej modlitwy składa nasz lud przed ołtarze boże, aby Bóg dał pomoc naszym żołnierzom, to już tylko Bogu na niebie wiadomo.

Rusza się zatem lud polski — którego ręka zbrojna, gorące i ufne serce decydować będzie nadewszystko o lepszej i szczęśliwszej naszej doli. **Ks. Kaz. Bisztyga T. J.**

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Ofiarność ludu.

Najcenniejszy dział ofiarności na Legiony polskie, ofiarność ludu wiejskiego — wykazuje dalsze piękne pozycye. Tak n. p. we wsi Grębosz owie przeprowadzona została wprost imponująca składka, w której wzięło udział 121 osób i która przyniosła w gotówce 359 koron i 1 dolar (w tem 100 koron ks. Piotra Halaka) nietylko od zamożniejszych gospodarzy, ale i od ubogich sług wiejskich, a nadto liczne dary w naturze i trochę kosztowności, na jakie się wieś polska może zdobyć. Gmina Wieprzec, jedna z najmniejszych i najuboższych wiosek, okazała również pełne zrozumienie dla chwili obecnej. Kilkudziesięciu gospodarzy złożyło 47 kor. 18 hal., a wieśniacy ci oddawali nieraz ostatni grosz, jaki mieli w gotówce.

Kronika.

Zamordowanie Rasputina. Przez Kopenhagę doszła z Petersburga wiadomość, że znany mnich Rasputin, który wywierał w ostatnich latach wpływ na czynniki rządowe w Rosyi zamordowany został w chwili, gdy opuszczał cerkiew po nabożeństwie za powodzenie oręża rosyjskiego. Padły dwa strzały: jedna kula utkwiła w głowie, druga w szyi, w okolicy tętnicy. Rasputin zginął na miejscu. Sprawca jest Rosyaninem, słuchaczem prawa na uniwersytecie petersburskim. Znaleziono przy nim wyrok śmierci na Rasputina, wydany przez rewolucyjny komitet wykonawczy w Petersburgu; jako powód podano, iż Rasputin jest fanatykiem niebezpiecznym dla całego rosyjskiego narodu. Jak wiadomo przed paru tygodniami raz już dokonano na Rasputina zamachu, a ranny wówczas, przed niedawnym czasem opuścił lecznicę. — W szerokich kołach petersburskich uporczywie utrzymywało się twierdzenie, „że do wojny z pewnością nie przyszłoby, gdyby Rasputin był zdrów i znachodził się w dawnem swem otoczeniu“.

Były poseł Antoni bar. Skrbensky, jak donosi „Reichspost“ padł na polu bitwy z Rosyą. Ś. p. Skrbensky liczył 55 lat.

Zajęcie próżnych mieszkań przez wojsko. Poznański „Goniec Wielkopolski“ donosi: W początku sierpnia wielu mieszkańców, zwłaszcza rodzin urzędniczych opuściło miasto. W opróżnionych przez nich mieszkaniach ulokowano wojsko, czem rozgniewani obywatele nadsyłają listy, w których dają wyraz swemu oburzeniu. Deputacya serwisowa swego czasu ogłosiła, że ci, którzy opuszczają mieszkania swoje, oddać mają klucze stróżowi domowemu, sąsiadowi, lub też towarzystwu stróżowania i zamykania domów, gdyż opuszczone mieszkania także użyte zostaną na kwatery wojskowe. Zaleca się także w przyszłości, aby obywatele, opuszczający na pewien czas Poznań, zastosowali się do powyższych wskazówek deputacyi serwisowej, ponieważ stale liczyć się trzeba z możliwością, że znaczna ilość mieszkań służyć będzie musiała na cele kwaterunkowe.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Stara nasza Piastowska dzielnica, ziemia śląska, stanęła w tych przełomowych czasach wiernie przy polskiej ojczyźnie, składając tem wspaniały dowód, iż wieloletni posiew pracy narodowej padał na grunt żyzny i wydaje dziś plon obfity. Imponującym przejawem tej żywotności polskiego Śląska, obok pierwszego hufca zbrojnego z nad Olzy, któryśmy już pośród siebie powitali, jest skwapliwa ofiarność ludu śląskiego, która coraz szersze kręgi zatacza. W „Dzienniku Cieszyńskim“ znajdujemy całe kolumny składek na Legiony i na Samarytanina polskiego, pochodzące od najszerszych warstw śląskiej ludności. W ostatnich dniach zawiązał się osobny Komitet miejscowy dla zagłębia węglowego w Morawskiej Ostrawie, jako oddział Sekcyi śląskiej N. K. N.

Uchwały byłych Chyrowiaków. W dniu 1 b. m. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego Koła byłych Chyrowiaków. Na wniosek prezesa R. Niedźwiedzkiego uchwalono po dyskusyi przez aklamacyę: 1. Urządzić w najbliższym czasie błagalne nabożeństwo za niepodległość Ojczyzny. — 2. Przyłączyć się do akcyi Naczelnego Komitetu Narodowego przez z a c i ą g a n i e s i ę d o s ł u ż b y w l e g i o n a c h, organizacyi lub Samarytaninie. — 3. Złożyć na skarb wojskowy legionów kwotę K 100. — 4. Ukonstytuować dla Chyrowiaków przybyłych do Krakowa dla zaciągnięcia się do legionów, bratnią pomoc i biuro informacyjne. Biuro informacyjne urzęduje już w sklepie firmy Kopaczyński i Spółka, przy ul. Brackiej, gdzie zgłaszać się należy do kol. Stockiego-Sosnowskiego w godzinach rano od 10—12, popoł. od 6—8.

Siostry Nazaretanki ze Lwowa przeniosły tymczasowo swój Zakład wychowawczo-naukowy do Wadowic ul. Lwowska l. 19. Bliższych wiadomości udziela w Krakowie przełożona domu ul. Warszawska l. 15, — w Wadowicach przełożona Zakładu.

Niemieckie ministerstwo wojny. Dzienniki poznańskie donoszą: Z ministerstwa wojny nadeszło pozwolenie przesyłania gazet polskich do żołnierzy znajdujących się na wojnie. Przesyłki te mogą jednakże tylko być uskuteczniane przez same wydawnictwa gazet, nie zaś przez prywatne osoby.

Przeniesienie apelacyi lwowskiej. Część lwowskiego sądu krajowego wyższego z prezydentem Czerwińskim została z dniem dzisiejszym przeniesioma do Tarnowa. Ci funkcyonaryusze sądowi, który są odcięci od Lwowa a nie są przydzieleni do czynności przy innych sądach, mają się zgłosić do przełożonego sądu celem zabezpieczenia dla nich poborów.

Spółki Oszczędności i pożyczek wzięły wydatny udział w składkach na Skarb wojenny Legionów. Za pośrednictwem Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie złożyło dotychczas 133 Spółek łączną kwotę **111.096 K 42 h.** Ofiara ta jest znaczną, jeżeli zważy się, że wzięły w niej udział instytucye drobne i niezamożne, niemal wyłącznie wiejskie.

Wojenny bank kredyt. w Poznaniu z dniem dzisiejszym rozpoczął swoją czynność. Biuro banku znajduje się w starym niemieckim teatrze na drugiem piętrze.

Rabka. W ostatnich dniach opróżnione deptaki wielkiego parku zakładowego zaroiły się od przybyłej ze wschodniej Galicyi publiczności. Wille zakładowe dolnej części parku wypełniły się, jak również kilkanaście wil na Słonnem i Ponicach. Dowóz żywności jest normalny, a lud okoliczny znosi jak zwykle, nabiał, masło, jaja i drób po cenach niższych daleko jak w sezonie.

Przez stacyę kolejową w Chabówce i Rabce przeciągają pociągi z rannymi, a utworzony komitet pań rozdziela pomiędzy rannych żywność i papierosy. Dochodzą jednak skargi na personal stacyjny, który utrudnia dostęp na dworzec gospodarzom rabczańskim, dążącym z żywnością bezpłatnie przez nich ofiarowywaną, co wykorzystują **żydzi, uprawiając nadużycia przy sprzedaży środków żywności** tym, których komitet nie zdołał nimi obdarować.

Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce odstąpił na rzecz Czerwonego Krzyża 100 łóżek dla rannych żołnierzy i oficerów.

Do Rabki spodziewany jest jeszcze znaczny przypływ gości, bo Zakopane jest już zupełnie przepełnione. — Furki i powozy z Rabki bezustannie kursują pomiędzy Rabką a Krakowem i zatrzymują się w zajazdach podgórskich w Rynku i w ul. Kalwaryjskiej.

Dyrekcya c. k. Komisyi egzaminacyjnej dla Kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich oraz Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli rysunków wolnoręcznych w szkołach średnich rozpocznie czynności urzędowe 1-go października 1914.

Przewodnik krakowski.

G r o b y z a s ł u ż o n y c h w krypcie na Skałce, grób S k a r g i (w kościele św. Piotra), oraz S k a r b i e c kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

M u z e u m k s i ą ż ą t C z a r t o r y s k i c h (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątk od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odp. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie